

**WŁADYSŁAW  
ORKAN**

BAZIE

Władysław Orkan

**Bazie**

«Public Domain»

**Orkan W.**

Bazie / W. Orkan — «Public Domain»,

Ciesz się klasyką! Miłego czytania!

## Władysław Orkan

### Bazie

W kotlinie górskiej rozlewają się promienie słoneczne jasną białością wiosennego dnia. Cała natura świeża, z pobrukanej szaty śnieżnej rozodziana, kapie się w tych promieniach i suszy w lekkim podmuchu wietrznym, falisto płynącym od białych, zimnych szczytów.

Gdzieniedzie w głębokich potokach widnieją szare płyty niestajanego śniegu, lecz gęściej czerwienią się na wzgórkach słonecznych świeżo zorane zagony.

Cała ziemia wygrzewa się rozkosznie do słońca, które w białej pełni płynie ponad szczytami...

W stromej uboczy skrył się w półcieniu szary wrąb, a przyłaski czarne i jałowce tulą się koło niego, jak potracone stada owiec...

Doliną spływającej roztoki rozścieliła się cała wioska: Osiedla mniejsze i większe, otoczone sadami, a potracone rzadko, jak gniazda skowroncze na ugorze.

Spokój we wsi i cisza... Tylko w naturze widać wszędzie ciekawe oczy, niby oczy chłopięcia, które po długim, ciężkim śnie budzi się nagle w nieznannej okolicy. Wszystko patrzy. Każda trawka wychyli się ku tobie ciekawym spojrzeniem... Gdzie zajdziesz – wszędzie jesteś na jasnym widoku rozbudzonej natury... Gdzie spojrzysz – oczy... same oczy.

Chwilami zda się, że zleniwiała natura przeciera je po długim spaniu zimowym i napowrót chce się do snu ułożyć... Zimno, płynące od szczytów rzadkim powiewem, odrętwia jej nerwy... Podmuch zachodni huśta, kołysz, usypia...

## **Конец ознакомительного фрагмента.**

Текст предоставлен ООО «ЛитРес».

Прочитайте эту книгу целиком, [купив полную легальную версию](#) на ЛитРес.

Безопасно оплатить книгу можно банковской картой Visa, MasterCard, Maestro, со счета мобильного телефона, с платежного терминала, в салоне МТС или Связной, через PayPal, WebMoney, Яндекс.Деньги, QIWI Кошелек, бонусными картами или другим удобным Вам способом.